

Legenda o Kicku

Dawno, dawno temu, za siedmioma lasami, za siedmioma górami, pomiędzy trzema dużymi jeziorami żył sobie smok Kicek.

Obok groty smoka znajdowała się mała wioska. Jej mieszkańcy trudnili się rybołówstwem. Smoczysko żyło w przyjaźni z mieszkańcami wioski, ponieważ strzegło ich bezpieczeństwa.

Pewnego dnia do Kicka przyleciał w odwiedziny jego krewny, Bazyliszek. Podczas spotkania obaj wypili razem całe pierwsze jezioro. Mieszkańcy zdenerwowali się, ponieważ stracili główne źródło połowu ryb.

Kilka miesięcy później zjawił się u smoka nieoczekiwany gość z grodu Kraka. Smok Wawelski był spragniony po podróży, więc wychleptał kolejne jezioro. Mieszkańcy pomyśleli, że to sprawka Kicka. Mijały kolejne miesiące i ludzie przebacжали Kickowi. Wtedy zdarzyło się nieszczęście.

U naszego smoka zjawił się kolejny gość. Był to Kokatrysk – kuzyn z dalekiej i egzotycznej krainy. Kuzyni dawno się nie widzieli, więc rozsiedli się nad brzegiem ostatniego jeziora i gaworzyli trzy dni i trzy noce. Nie wiedząc kiedy, popijając łyceczek po łyeczku, osuszyli razem ostatnie jezioro. Kiedy mieszkańcy wioski spostrzegli, że ostatniego jeziora także już nie ma, wpadli w wielką złość. Chwycili włócznie, udali się do groty i zabili śpiącego smoka.

Od tamtego czasu miejsce, gdzie toczyła się ta akcja, nazywa się Sucha bez Kicka, a obecnie Sucha Beskidzka.